



SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Centrum Medialne

NEWSLETTER

31 maja 2011 r.

ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa
tel. +48 (22) 694-26-09
fax: +48 (22) 621-84-23
e-mail: rzecznik@sld.org.pl
www.sld.org.pl

Postawić zarzuty lub umorzyć Katarzyna Piekarska (SLD): Trzeba uciąć spekulacje w sprawie więzień CIA w Polsce. Mam nadzieję, że prokuratura w krótkim czasie coś postanowi. W tej chwili wiemy tylko tyle, ile możemy się dowiedzieć z prasy, osoby, które się tą sprawą zajmują nie mogą nic ujawnić, gdyż sprawa jest ściśle tajna – powiedziała wiceprzewodnicząca SLD Katarzyna Piekarska. Jej zdaniem, aby uniknąć domniemań i plotek, należałoby tę sprawę ostatecznie wyjaśnić. Posłanka SLD przyznała, że w chwili obecnej brak wystarczającej wiedzy, ale gdyby potwierdziły się doniesienia o torturowaniu więźniów i wyłączeniu tych więzień spod polskiej kontroli, byłaby to sprawa skandaliczna. – Nie wyobrażam sobie jednak, by jakiś polityk wyraził zgodę na to, by w Polsce złamano konstytucję, umowy międzynarodowe i pogwałcono prawa człowieka – powiedziała.

Źródło: Polskie Radio

Kobiety się nie poddają Panie przypominają o misji Izabeli Jarugi-Nowackiej. Bydgoska prezentacja książki poświęconej działalności tragicznie zmarłej pani polityk stała się osią dyskusji o prawach kobiet i rodzin w Polsce. Wydawnictwo pt. „Drogi równości. Izabela Jaruga-Nowacka - polityczka, feministka, działaczka lewicy” przyciągnęło na wczorajsze spotkanie ludzi poważnie zainteresowanych pomocą rodzinie. Akcja odbyła się w ramach Genderowego Uniwersytetu Obywatelskiego. Prelegenci przedstawiali kwestię przemocy z punktu widzenia psychologii oraz możliwości interwencyjnych rozmaitych służb. Posłanka Anna Bańkowska (SLD) - która pomogła w organizacji spotkania - mówiła o zbyt dużych, jej zdaniem, oczekiwaniach wobec ustawy o walce z przemocą. - Samo prawo nie wystarczy, widzimy to na przykładzie choćby piłkarskich kibiców. Potrzebne są także narzędzia do walki i determinacja urzędów, instytucji. Jest tych narzędzi coraz więcej. Dziś możemy egzekwować, by to agresor opuścił dom, a nie były zmuszane do wyprowadzki prosto na ulicę jego ofiary. Cieszę się także, że rodzinami zajmują się asystenci. Mam nadzieję, że ci ludzie będą bardzo zaangażowani w sprawy swoich podopiecznych. Osobna kwestia to możliwość czasowego zabrania dziecka z domu, w którym może dojść do tragedii. Dobrze, że nie tylko policja, ale i opieka społeczna może interweniować 1 dziecku pomóc natychmiast, a nie zostawiać je z pijanymi i agresywnymi rodzicami. To poważne zmiany, którym kibicowała Izabela Jaruga-Nowacka...

Źródło: Express Bydgoski

Cena sukcesu Platformy Lewica chce skontrolowania wydatków promocyjnych partii rządzącej. Nowiutka gdańska Ergo Arena zamiast podstarzałej Hali Olivia, do tego tłum 10 tys. działaczy i sympatyków oraz filmy dotyczące Platformy Obywatelskiej - oto zarys programu konwencji krajowej PO zaplanowanej na przyszłą środę. Cel - pokazać siłę „partii sukcesu”. Jak się jednak okazuje, tym razem to nie treść wydarzenia, ale źródło jego finansowania budzi największe zastrzeżenia politycznych oponentów. Sojusz Lewicy Demokratycznej rozważa zwrócenie się do Państwowej Komisji Wyborczej z prośbą o zbadanie wydatków promocyjnych Platformy Obywatelskiej pokrywanych z kasy klubu parlamentarnego. Część z nich pójdzie na sfinansowanie



konwencji krajowej w Gdańsku. Tygodnik „Newsweek” ustalił, że łącznie z kasy klubu na promocję Platformy Obywatelskiej mają być wydane aż 4 mln zł. - Jeśli Platforma wyda te pieniądze na poinformowanie wyborców o swoich sukcesach na Wiejskiej, to zwrócimy się do PKW o zbadanie, czy cała akcja nie jest próbą ominięcia przepisów zapowiada rzecznik SLD Tomasz Kalita.

Źródło: Polska Gazeta Krakowska

GEJ PRZESTRASZYŁ PO Ponad połowa Polaków jest za ustawą o związkach partnerskich. Projektu SLD nie chce rządząca PO, choć popiera go prawie dwie trzecie jej wyborców. Kilka dni temu SLD złożył w Sejmie projekt ustawy o związkach partnerskich. Chce im dać prawo do dziedziczenia, wspólnego rozliczania się z podatków, zasięgania w szpitalu informacji o stanie zdrowia partnera i decydowania o miejscu pochówku. Projekt obejmuje też związki jedнопłciowe, jego współautorem są organizacje gejów i lesbijek. Polska jest jednym z nielicznych państw UE, które nie mają żadnych regulacji dla par jedнопłciowych. Ma je już 16 z 27 krajów unijnych. Ale rządząca Platforma nie zamierza się zajmować projektem w tej kadencji Sejmu, bo nie chce przed wyborami zrażać do siebie konserwatywnego elektoratu. Marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna (PO) już mówił, że na jego uchwalenie nie ma szans, bo do wyborów zostało tylko pięć miesięcy, a sprawa „budzi emocje”. Przeciw są też PiS i PSL. „Gazeta” sprawdziła, co o związkach sądzą Polacy. Z sondażu TNS OBOP wynika, że ustawę popiera 54 proc. badanych, 41 proc. jest przeciw, 6 proc. nie ma zdania. Gdy w 2003 r. CBOS zapytał o związki partnerskie par homoseksualnych - 34 proc. badanych było za (w 2002 r. - tylko 15 proc.), przeciw - 56 proc. - To dowód na to, że w polskim społeczeństwie powoli przebija się podstawowa idea liberalna: jeśli ktoś nie robi nikomu krzywdy, powinien mieć prawo do życia po swojemu. Nawet przeciwnicy homoseksualizmu zaczynają tak myśleć - mówi „Gazecie” filozof prof. Jan Hartman. Socjolog prof. Bogdan Wojciszke dodaje, że coraz większy liberalizm wynika z bogacenia się Polaków, częstszych podróży po świecie. - Wszystkie społeczeństwa europejskie przechodziły tę drogę - zauważa. - Polacy wykazują po prostu więcej rozsądku niż politycy. Od kilku lat wśród ludzi powyżej trzydziestki odsetek związków nieformalnych rośnie - uważa dr Wiesław Baryła ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. W 2009r. urodziło się według GUS 420 ty s. dzieci, z tego aż 85 ty s. w związkach pozamałżeńskich. To 20,2 proc.! - cztery razy więcej niż 40 lat temu. i trzy razy więcej niż na początku przemian ustrojowych. Baryła podkreśla, że wyniki sondażu wcale nie muszą oznaczać wzrostu tolerancji dla gejów. W sondażu przeciwko małżeństwom homoseksualnym opowiedziało się 68 proc. badanych (27proc. było za). Przeciw prawu do adopcji dla związków jedнопłciowych - aż 90 proc. (7proc. za). Jan Hartman: - Ludzie są przywiązani do tego, że słowo „małżeństwo” oznacza związek kobiety i mężczyzny, a małżeństwa gejów traktują jak wchodzenie na cudzy teren. Ustawę o związkach popiera prawie trzy czwarte sympatyków SLD, ale też prawie dwie trzecie wyborców PO. Przeciw opowiada się dwie trzecie zwolenników PiS. Co ciekawe, najwięcej przeciwników związków partnerskich - prawie połowa - jest nie tylko wśród osób powyżej 60. roku życia, ale też wśród 18-29-latków. - Widać dwie fale konserwatywności, u starszych - co zrozumiałe - i u młodych - co zdumiewa. Ale również inne badania pokazują, że 20-latkowie są bardziej konserwatywni od rodziców. To efekt zagubienia, które zwykle opanowuje się, przyjmując poglądy konserwatywne sprowadzające się do pewnego uproszczenia świata - uważa prof. Wojciszke. Związki partnerskie w podobnym stopniu popierają mieszkańcy miast i wsi. Zdaniem Wiesława Baryły to efekt tego, że na wsi był w ostatnich latach największy przyrost konkubinatów.

Źródło: Gazeta Wyborcza



Flagi protestu nad WZL nr 2 Pracownicy: - Wyszliśmy na prostą, przynosimy coraz większe zyski. Wszystko po to, żeby zniknąć? Związki zawodowe Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy wywiesiły wczoraj flagi. To protest przeciwko planom włączenia firmy do Grupy Bumar. Konsolidacja polskiego przemysłu obronnego to program przyjęty przez rząd na lata 2007-2012. W myśl jego założeń, większość zakładów pracujących dla wojska wejdzie w skład Grupy Bumar. Są wśród nich Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy. Pod czas niedawno odbywających się w Bydgoszczy targów wyposażenia dla lotnictwa Air Fair miała zapaść decyzja o wdrożeniu szybkiej ścieżki prywatyzacji WZL nr 2 poprzez włączenie do Bumaru. - Nie znamy żadnych szczegółów - mówi Piotr Rutkowski, rzecznik prasowy WZL nr 2. Załoga jest bardzo zaniepokojona tymi planami. Tym bardziej że za równo zarząd, jak i trzy działające w przedsiębiorstwie związki zawodowe nie zostały poinformowane o zasadach, na jakich miałyby na stąpić włączenie do Grupy Bumar. Lista obaw jest długa. Wątpliwości załogi podziela europoseł Janusz Zemke. Swoimi zastrzeżeniami do konsolidacji przemysłu zbrojeniowego podzielił się podczas targów Air Fair z przedstawicielem MON, szefem Sztabu Generalnego oraz szefami firm pracujących dla wojska. Co usłyszał? - Że takie są założenia rządu, który chce skonsolidować przemysł obronny, żeby wygospodarować około miliarda złotych na badania. To tylko potwierdza moje przypuszczenia, że pieniądze dobrze radzących sobie Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy oraz Wojskowych Zakładów Uzbrojenia nr 2 w Grudziądzu będą służyły do łątania dziur w budżecie Bumaru. Poza tym, firmy bydgoska i grudziądzka nie są zakładami produkcyjnymi. Wykonują usługi serwisowe dla wojska. Nie rozumiem, dlaczego chce się je wtłoczyć Bumarowi, który zajmuje się produkcją - mówi Janusz Zemke. Polityk liczy na to, że MON skoryguje program konsolidacji, rezygnując z włączenia do Grupy Bumar zakładów w Bydgoszczy i Grudziądzu 1 pozostawi je pod swoją kuratelą. Wczoraj na znak protestu związkowcy oflagowali siedzibę WZL nr 2 przy ul. Szubińskiej. W najbliższy czwartek organizują wspólną konferencję prasową. Liczą na to, że MON nie będzie obojętne na ich głos. MON nie odpowiedziało nam wczoraj na zadane drogą mailową pytania.

Źródło: Express Bydgoski
